

Teske, Armin

Podróż naukowa do Holandii (10-26 luty 1961 r.)

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/3, 542-543

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



nym uwzględnieniem okoliczności powstania i historii organizacji związkowych. Problemy rozwoju techniki drukarskiej potraktowano w części historycznej wystawy bardzo wycinkowo, żeby nie powiedzieć przypadkowo. Dlatego godne są one zaledwie wzmianki. Natomiast część współczesna w sposób gruntowny, oparty na ekspozycji stosowanych w produkcji maszyn i urządzeń, informowała o obecnych rodzajach techniki drukarskiej.

J. J.

WYSTAWA „PIĘĆ WIEKÓW POLSKIEJ GEODEZJI” W POLITECHNICE WARSZAWSKIEJ

Z ceną inicjatywą wystąpiła Katedra Geodezji Stosowanej Wydziału Komunikacji Politechniki Warszawskiej organizując w lutym 1961 r. małą wystawę historyczną, obrazującą dorobek polskiej geodezji do połowy XIX w. Jakkolwiek pokaz ten nosił charakter kameralny i nie pretendował do pełnego zilustrowania problemu, organizatorom udało się zebrać wiele interesującego materiału. Dotyczy to zwłaszcza zabytków polskiego piśmiennictwa geodezyjnego, wśród których można było obejrzeć egzemplarze pierwszych wydań *Miernickiej nauki* Stanisława Grzepskiego z 1556 r., czy *Geometry polskiego* Stanisława Solkiego z 1683 r. Znalazło się też nieco starych map i planów z planem kopalni w Wieliczce z 1756 r. na czele. Zrozumiałą ciekawość budziły stare przyrządy miernicze, a były wśród nich jedne z pierwszych przyrządów optycznych.

Pokaz przeznaczony był głównie dla studentów politechniki, którzy słuchają wykładów geodezji stosowanej, i pomyślany był jako rozszerzenie części historycznej tych wykładów. Zwiedziło go jednak wiele innych osób, tak studentów, jak i pracowników naukowych. Wydaje się, że tego typu kameralne pokazy skierowane na określoną dziedzinę techniki, czy tylko jej gałąź, zawsze znajdą dość szerokie grono zainteresowanych i spełnią ważną rolę dydaktyczną. Możliwości ich organizowania przez poszczególne zakłady Politechniki są bardzo duże. Chodzi tylko o to, by myśl pracowników Katedry Geodezji Stosowanej znalazła naśladowców, by znaleźli się ludzie doceniający rolę historii techniki w procesie humanizacji studiów technicznych oraz by skłonni byli dać swój wkład pracy do tej sprawy.

S. F.

PODRÓŻ NAUKOWA DO HOLANDII (10—26 LUTY 1961 R.)

Podróż moja nastąpiła na zaproszenie Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Uniwersytetu w Amsterdamie (Vrije Universiteit Amsterdam). Głównym inicjatorem zaproszenia był prof. Hooykaas, kierownik Katedry Historii Nauki na tym uniwersytecie.

Z dwóch wykładów wygłoszonych podczas tego pobytu na Vrije Universiteit pierwszy dotyczył teorii atomistycznej na przełomie XIX i XX w. Wybór tematu podyktowany był tym, że dało to okazję do omówienia wkładu nauki polskiej, który w tym okresie był bardzo istotny; prelegent mógł też, będąc w posiadaniu pewnych listów uczonych holenderskich z tego okresu, nawiązać do postaci dobrze znanych słuchaczom. Na wykładzie byli obecni prawie wszyscy profesorowie Wydziału Matematyczno-przyrodniczego oraz liczni młodszy pracownicy naukowci. Na wykład przybył też z Hagi ambasador PRL Jan Balicki.

Druga prelekcja odbyła się w ramach godzin wykładowych prof. Hooykaasa przed audytorium uczęszczającym na jego wykłady. Są to studenci starszych lat wszystkich sekcji Wydziału Matematyczno-przyrodniczego, wysłuchujący obowiązkowego kursu historii nauki. Przedmiotem prelekcji była rola historii nauki w studiach nauk przyrodniczych. Również na tym wykładzie byli obecni badaj wszyscy profesorowie Wydziału.

Dalszy pobyt dał okazję do zaznajomienia się z laboratoriami Vrije Universiteit i z tokiem studiów w Holandii, nadto do poznania uniwersytetu i słynnego laboratorium niskich temperatur w Lejdzie oraz — dzięki szczególnej uprzejmości gospodarzy — do zwiedzenia szeregu obiektów dotyczących gospodarki wodnej w Holandii, m. in. realizującego się obecnie olbrzymiego przedsięwzięcia, tzw. planu delta, polegającego na połączeniu wysp zachodniej części wybrzeża Holandii z kontynentem (jest to obiekt niedostępny jeszcze dla turystów).

Wizyta miała przebieg bardzo uroczysty, czego wyrazem była w szczególności audiencja u Wiceministra Oświaty. Ambasador PRL był podczas mej bytności gościem Wydziału Matematyczno-przyrodniczego Vrije Universiteit w Amsterdamie i przyjmował ze swej strony w Hadze członków Wydziału. Choć te uroczyste akty odbyły się z okazji mego przyjazdu, to ich intencja wykraczała, naturalnie, poza moją osobę. Ze strony Uniwersytetu chodziło o podkreślenie wagi, jaką przywiązuje on do swego „pierwszego oficjalnego gościa z Polski”. Okoliczność ta, bardzo dla nas pochlebna, zasługuje na baczność uwagę tym bardziej, że dotyczy kraju cieszącego się tak wielkim i zasłużonym poważaniem, jak Holandia.

Na Vrije Universiteit działa obecnie prof. R. Hooykaas, niezwykle serdecznie usposobiony do Polski, którą poznał z własnego oglądu dwa lata temu podczas krótkiego tu pobytu na zaproszenie Komitetu Historii Nauki PAN¹. Nasz ambasador w Holandii J. Balicki zdołał — jeżeli wolno mi wypowiedzieć spostrzeżenia w tej sprawie — zjednać sobie w wyjątkowej mierze sympatię społeczeństwa holenderskiego. Stwarza to szczególnie korzystną sytuację dla rozbudowy stosunków kulturalnych polsko-holenderskich. Wykorzystanie tych możliwości, których podkreślenie jest głównym celem niniejszej notatki, nadałoby mej podróży jej właściwe znaczenie.

Armin Teske

Z POBYTU W ARCHIWACH LIPSKA I QUEDLINBURGA

W miarę postępu prac nad historią nauk o Ziemi, szczególnie w XIX w., nieodzowny stał się przynajmniej krótki wyjazd do Niemiec, skąd wysoki poziom tych nauk promieniował w tym czasie również i na Polskę. Krótkotrwałość jednak pobytu zmusiła do ograniczenia się kwerend w zakresie najpilniejszych jedynie materiałów.

Quedlinburg, kolebka państwa niemieckiego, ma charakter miasta-muzeum. Jest on miejscem urodzenia wielu wybitnych Niemców, a wśród nich poety Klopstocka i geografa Rittera. W jednym z kilku muzeów, zwanym Domem Klopstocka (Klopstockhaus), zgromadzono rękopisy obu twórców. Dzięki uprzejmości naczelnego dyrektora muzeów w Quedlinburgu Heinza Müllera i kierowniczkii Domu

¹ Zob. sprawozdanie z tego pobytu w nrze 1/1959 „Kwartalnika”.